Nro 57
D. 28. Lutego.
ŚRODA.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.

Pierwsze urządzenie w Warszawie spisu ludności 1787.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Urząd Municypalny M. S. Warszawy.

Zawiadamia Kontrybuentów Miasta *Warszawy* i Przedmieścia *Pragi*, iż Pobor Podatku *Podymnego podwyższonego* i *zwyczajnego* za pierwszą ratę r. b. rozpocznie się w dniu 5 Marca r. b. w exakcji Miejskiej Podatków Skarbowych i każdo-dziennie wyiąwszy święta, aż do końca tegoż miesiąca od godziny 8 rano do 1szej z południa odbywać się będzie; wzywa więc wszystkich Właścicieli i Rządców domów, aby w tym terminie z należytości uiścić się chcieli, pod rygorem kar exekucyjnych, które zaraz z dniem 1 Kwietnia r. b. do Debentów wystosowane będą. — W *Warszawie* d. 26 Lutego 1827 r.— Radca Stanu Prezydent *Wojda.*— Sekretarz Jlny G. *Jahołkowski.*

Zwłoki ś. p. JW. *Marji* z XX. *Sanguszków* (pierwsze: ślubu *Mokronoskiej*) *Zielonkowej*; dziś po południu o godzi: 3 przeprowadzone będą z iej Pałacu na Krako: Przed: do Kościoła XX. *Kapucynów*, a intro w tymże Kościele odbędzie się wielkie żałobne Nabożeństwo

Dnia 25 m. b. rozstała się z tym światem ś. p. W. *Klementyna z Beników Dołbyszowa*, zostawiwszy w nieutulonym smutku Męża, Sztabs Kapitana Lejb Gwardji Wołyńskiego pułku, i całą swą familją, tudzież w niewynagrodzonem sieroctwie Syna, liczącego dopiero kilka dni życia. Dobroć serca, uprzejmość w domowem pożyciu, łagodność i skromność w towarzyskiem obcowaniu, wszystkie te zalety, które tyle przydaią ceny wdziękom, zjednały iej znaiących i otaczaiących ią serca. Niestety! zbyt krótkiem było przebycie doczesnego iej życia; córką lat 21, żoną miesięcy 9, a matką dni tylko kilka przebywszy, przedwczesnym zgonem pogrążyła w nieukoionym żalu przeżyłych ią męża, krewnych i przyiacioł. — S.

Przez cały tydzień przeszły odbywał się półroczny examen w *Liceum Warszawskiem*, a 6go przyszłego miesiąca rozpocznie się takiż examen w Szkole *Woiewódzkiej Warszawskiej XX. Piiarów.*

Wczoraj w ostatni dzień zapust, były przyiacielskie biesiady w bardzo wielu domach, przeto *Reduta* chociaż *pierwsza i razem ostatnia*, nie była tak liczną ile się spodziewano. Znajdowało się osób (które zapłaciły za wnijście) 693. Zdaie się oraz, że przy *Maskaradach* połączonych z widowiskiem scenicznem, trudno się *Redutom* utrzymać. Znajdowało się iednak kilkadziesiąt Masek bardzo interesuiących, szczególniej 3 osoby w dominach z kosztownej materji, 2 w błękitnych krótkich płaszczykach, 3 Damy w staroświeckich stroiach, Grek, Obywatel z Kaszub, Proszowiak, i zwinny Malarz ofiaruiący się malować portrety wszystkich obecnych i rozdaiący sylwetki, także grzeczna maska obdarzaiąca pomarańczami.

Drugi ulubiony *Mazur*, grany na Balach, Re-

sursach i Maskaradach Warsz: skomponowany i ułożony na Pjanoforte i ofiarowany W. JP. *Jzabelli Miecznikowskiej* przez A. S. wyszedł w Składzie muzyki Fr. *Klukowskiego*; cena gro: 20.—

Dziś nagła odwilż. Barometr spada, co znacznie zmniejszy liczbę iadących do *Wilanowa*.

Z Podlaskiego.— Nabożeństwo *Jubileuszowe* na dniu 20 Lutego w *Ostrowie* w Podlaskiem, od wielu lat przez prawowiernych Chrześcjan pożądane, iako ducha z niebem, serca nawzaiem dzieci iednej matki Chrystusa łączące, z całą się świetnością ducha pobożności odbywało. Hołduiące kazania Proboszcza tamecznej Parafji, Chrześcjan obojga obrzędów do świątyni Pańskiej z całej okolicy do słuchania prawd zbawienia, gromadziły; co większa, z wyznania *Mojżeszowego*, cisnął się lud w progi Kościoła, żeby prawdy odwieczne przez usta wymówne, z ksiąg świętych głoszone, z zadziwieniem i pokorą serca mógł słuchać. Podczas obrzędu tego kilkanaście tysięcy osób Sakrament Sty spowiedzi odbyło. Zwracała uwagę szczególną, gorliwe, bez względu na siły zdrowia X. *Małkowskiego* Wikarjusza przy tymże Kościele, poświęcanie się, który po dwakroć nadzień, prócz innych przez siebie wypełnianych usług kapłańskich, ludowi licznie zgromadzonemu, udzielał nauki.

ROZMAITOŚCI.

W Srodę *Popielcową* przyczepianie *klocków* trwa zapewne od lat wielu; w rękopiśmie z roku 1767 opisuiącego nierównie dawniejsze zwyczaie w *Polszcze*, znajduie się następuiący artykuł. »W wstępną Srodę chłopcy, a szczególniej studencikowie, czatowali na wchodzącą białą płeć, któréj przypinali na plecach kurze nogi, skorupy od iaj, indycze szyie, rury wołowe i tym podobne materklasy. Tak zaś to sprawnie robili, że tego osoba dostaiąca nie czuła, a o niczem nie wiedząc nawet często dystyngwowana, postępowała z dobrą miną, gdy tym czasem wiszącym na plecach klockiem, pustym głowom śmiech z siebie czyniła, którym się i sama nakoniec od kogo roztropnego uwolniona od wisielca, zarumienić musiała.»

W czasie *Mięsopustu* 1664 r., kilka wiejskich dziewcząt wyszedłszy ze *Studzianny*, udały się do leżących w bliskości *Małszyc* na uczciwą zabawę. Późno wnoc pociągnęła się wesołość. Strzelcy stoiący po zimowych leżach, wmieszali się także do niej, a zagrzani trunkiem, mniej przystojnych dopuszczali się żartów. Trzy najmłodsze wieśniaczki nie chcąc słuchać mów nieskromnych, przedsięwzięły ujść potaiemnie do domu. Lecz równie z nagłego pośpiechu, iak z wielkich zawiewów, zboczyły z drogi prowadzącej do *Studzianny*. Straszna w tem powstaie zawierucha. Nawalny śnieg połączony z deszczem odejmuie im wzrok i tamuie podróż. Nie mogąc dalej postępować zatrzymały się pod nadarzonem drzewem i w przyiemnem uśpieniu zasnęły na wieki. Ciała ich znalezione we wstępną Srodę, pochowane zostały na pagórku który odtąd zwać się począł *Dziewiczą górą*. (z Kochowskiego kl: 3.)

Zdarzyło się w ieziorach Ruskich, w dobrach Króla Jana III, że upragniony *Lis*, przybiegł do wody i napawał iej się z brzegu. Znacznej wielkości *Szczupak* przypadkiem tamtędy przepływaiąc tak mocno utkwił zęby w nozdrzach lisa, że żadnym sposobem niemógł ich wydobyć. Rzucaią się tedy obadwa i każdy usiłuie zwycięztwo otrzymać. Jednak mocniejszy *Lis* nie dał się w ciągnąć w wodę i owszem *Szczupaka* na ląd wyciągnął. Ale i tu nie mógł się pozbyć iego ostrych zębów. Wśród tego pasowania się łatwo obadwa uięci

przez nadchodzącego wieśniaka, w darze ofiarowani zostali Królowi.— (z Nåramowskiego.)

Jeszcze w miesiącu *Grudniu* roku z., mieszkańcy w *Wagstadt*, w cyrkule *Tropawskim* w *Austrji*, postrzegli blisko swych mieszkań kilka w zgórków, i szpary w ziemi szerokości piędzi przez całe pole. To oboie powiększało się, i d. 2 Stycz: r. b. utworzył się znaczny wał na całej równej drodze. Niewiele iednak na to zważano, aż w nocy z d. 10 na 11 Stycznia mieszkańcy uczuli mocne wzruszenie swoich domów, co pochodziło z zawalenia się góry. Massa ziemi, maiąca blisko 3,000 sążni kwadratowych, i 7 stóp gróbości, zsunęła się ku pagórkowi. W miejscu zkąd się oderwała, zrobił się dół kilka sążni szeroki i głęboki. Wielka lipa posunęła się o kilka kroków bez odmiany swoiego położenia. Przy wypadku tym obaliła się tylko iedna stodoła i stajnia. Powszechnie mniemaią, iż woda podziemna iest główną tego przyczyną.

Mustafa. — Spodziewamy się uczynić przyiemność lubownikom *Psów*, udzielaiąc interessuiących wiadomości z dziełka fran: Pana *Fréville*, pod napisem: »Historja sławnych Psów»; i może pobudziemy przezto naszych rodaków, lubiących zastanawiać się nad przyrodzeniem zwierząt, do ogłoszenia różnych zdarzeń ciekawych o *Psach Polskich*, co dla naszych i zagranicznych naturalistów byłoby pożądanem. Z następuiącego zdarzenia można wnosić, że i zwierzęta nie są ogołocone z pewnego rozumowania. *Mustafa*, Pies żwawy i silny, należał do iednego Artylerzysty Dublińskiego. Od urodzenia wychowany w obozach, towarzyszył wszędzie swoiemu Panu, i żadnej nie okazywał trwogi wśród bitew; w najżwawszych rozprawach, stał przy armacie i trzymał łąt w pysku. W czasie pamiętnej bitwy pod *Fontenoa*, gdzie Francuzi przełamali kwadratową kolumnę *Hanowerczyków*, Pan *Mustafy* wchwili gdy miał strzelać do nieprzyiaciela, poległ z wielu innemi towarzyszami od strzału działowego. *Mustafa*, widząc swego Pana zabitego i we krwi broczącego, szczeka i okropnie wyie. W tem, pospiesza oddział Francuzów dla zaięcia armaty, wymierzonej przeciw nim z pagórka. Któżby uwierzył, gdyby czynu tego niestwierdzili wiarogodni świadkowie? *Mustafa*, zapewne chcąc się zemścić śmierci swego Pana, chwyta lont ieszcze tlejący z iego ręku i przykłada do działa nabitego kartaczami. Za tym wystrzałem padło 70 ludzi na placu a reszta uciekła. Po spełnieniu tak śmiałego czynu, kładzie się Pies smutny przy zwłokach swoiego Pana, liże mu rany, i w tym stanie zostaie przez 24 godzin, nie iedząc ani piiąc. Towarzysze poległego Kanonjera, ztrudnością oderwali od niego *Mustafę*. Ten pies zaprowadzony był do *Londynu* i pokazany Królowi *Jerzemu II*, który mu wyznaczył dożywotnią pensją na żywność.—

Myśli i Zdania.— Zbyteczna skwapliwość w wywiązaniu się za uczynioną sobie grzeczność, iest pewnym gatunkiem niewdzięczności. —Gdybyśmy sami byli bez przywar, nie upatrywalibyśmy z taką rozkoszą przywar cudzych. — Gdybyśmy nie byli sami zarozumiałymi, nieposądzalibyśmy o zarozumiałość innych. — Jnteres mówi różnemi ięzykami i gra role rozmaitych osób, a nawet bezinteressowanego. — Jeden tylko iest rodzaj miłości, a tysiące różnych iej kopji. — Chociaż ludzie chełpią się z wielkich czynow, iednak te, częściej trafu niż wielkiego pomysłu bywaią skutkiem.—

Pącz i Woda.

Że sam kwaśny i słodki, że powstał z araku,
Pogardzał i przyganiał Pącz Wodzie bez smaku.

Prawda iest rzecze woda: niesmacznam, nie szkodzę,
Mam tę korzyść że iednak wróżne trunki wchodzę,
Tyś iest nader przyiemny; lecz z ciebie zepsuci
Często ludzie rzec mogą »woda nas nie kłóci»
Próżno się więc wynosisz z twoią własną szkodą,
Nie byłbyś nigdy pączem, gdyby ia, nie wodą.

J.K.M.

Szarada.

Pierwsze iest w pysku, a *drugie* i *trzecie*
Bywaią na grzbiecie
Wszystkiego temu, kto Post obchodzi
Od dziś iadać się niegodzi.

(Zeszła Szarada *Balsam.*)

DONIESIENIA.

Kto w dniu 1 Lutego r. b. w Łazienkach Kozłowskiego zostawił Pierścionek, niech swój adres zostawi w Drukarni Kurjera.

Ktoby sobie życzył naiąć na Wsi o 5 wiorst od Warszawy za obrębem Administracji Konsumpcyjnej, Budowlę zdatną do założenia gorzelni, z mieszkaniem, górami, gotową suszarnią, mielcuchem, pompą, murowanemi piwnicami, tudzież budynkiem i rekwizytami młyńskiemi, niech się zgłosi na pierwsze piętro pod Nr 660 przy ulicy Leszno.

Osoba płci żeńskiej, wśrednim wieku, zdolna do zarządzenia domem, robot kobiecych, lub dozoru dzieci; życzy znaleść stosowne miejsce. Wiadomość przy ulicy S. Jerskiej Nr 1773 u Gospodyni domu.

Podaie się do publicznej wiadomości, iż aukcja na effekta iako to; Szafy, Łużka, Krzesła, Stoły, Kufry, Zegar, Lanszafty, i. t. d. w Warszawie przy ulicy Długiej w Domu pod Nr 546 w dniu 1 Marca r. b. zrana o godzinie 10tej za gotowe pieniądze więcej daiącemu od będzie się. — J. Kanty *Batogowski* K. S.

W dniu onegdajszem to iest 26 Lutego po połudnu zgineła Sroka maiąca iedną nóżkę złamaną, ogon dość krótki: a skrzydła obcięte, ktoby ią znalazł; raczy ią zwrócić pod Nr 532 przy ulicy Podwal na 1 piętro. przyzwoitą nagrodę otrzyma.

Gdy Fabryka faiansowa w Cmielowie, znacznym nakładem Właścicielki wzniesiona do tej możności, że wydaie znaczną ilość rozmaitych wyrobów, w gatunkach, najlepszym, średnim i brakowym, i gdy z znajlepszego w największej wielości, wychodzące wszelkie naczynia, co do kształtu, trwałości i białości nieustępuią zagranicznym; przeto niżej podpisany, podaie do wiadomości, że takowych rozmaitych wyrobów, w każdym czasie dostać można w tejże Fabryce w Woi: Sandomierskiem Powiecie Opatowskim w mieście Cmielowie exystuiącej u utrzymuiącego Magazyn składowy Pisarza; prócz tego Fabryka ta przyjmuie różne obstalunki serwisów i poiedynczych naczyń, a że Właścicielka iej bardziej pragnie dogodzenia ogólnej wygodzie, niżeli szuka osobistych korzyści; przeto dotąd trwaiąca cena tak zniżona została, aby tylko koszta pokryć można. Że zaś utrzymywanie rzeczonej fabryki nie małego wymaga zatrudnienia, które szczegółowem przedawaniem wyrobów tembardziej się zwiększa, szukaiąc więc tego trudu zmniejszenia, Właścicielka rzeczonej fabryki, determinuie się wszystkie z niej wyroby na rok ieden 2 lub 3 wydzierżawić, z kondycjami spekulacji handlowej najdogodniejszemi, niepretenduiąc anticipando znacznej summy zaliczania, przestaiąc iedynie, na złożeniu w iej skarbie na kaucją, Rubli sre: 1000ca, zapłacenia remanentu iakiby do czasu wydzierżawienia być się okazał, kilka, lub kilkanaście tysięcy wynosić mogącego, i nakoniec przez ciąg cały dzierżawy płacenia miesięcznie zgóry ilości iaka za wyroby okazywać się będzie. Ktoby więc życzył sobie takowego zadzierżawienia, udać się może do podpisanego we wsi Brzostowie blisko Cmielowa leżącej, lub Jeneralnego Rządcy Nierupczyńskiego, tamże mieszkaiących i w każdym czasie bawiących, gdzie proiekt tu objawiony uskutecznionym być może; do tej czynności upoważniony W. Młodzieiowski.

Z wolnej ręki są do sprzedania Dobra Ziemskie mil 10 od Warszawy, mil 2 od Siedlec w Woiewództwie Podlaskiem położone do 30 włok Chełm: gruntów, łąk wybornych, pastwisk i lasu obejmuiące. Dalszą wiadomość powziąść można u W. Matuszewicza Obrońcy Sądowego, mieszkaiącego w Warszawie przy ulicy Krzywe koło w domu Jordana pod Nr 181.

Pewna Osoba wychodząc z Balu danego w dniu 24 b.m. w Nowej Resursie, zgubiła Pierścionek z brylantami, na ulicy Miodowej lub Mostowej. Uczciwy znalazca raczy oddać do Drukarni Kurjera za nagrodą.

☞ Dama która zostawiła Chusteczkę wczasie onegdajszej Maskarady, odebrać ią może w Drukarni Kurjera.

Teatr. Jutro Kome: *Obraz.* Tańce *Kjarynich* i Pantomima *Laska Czarnoxięzka.*